

NASZ GŁOS MUSI BYĆ DONOŚNY | Z REGIONU  
SOLIDARNOŚĆ JEST CIERPLIWA | 30 LAT TKRH

egzemplarz bezpłatny

dwutygodnik

RM NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”

SERWIS INFORMACYJNY

**SOLIDARNOŚĆ**

MAŁOPOLSKA

12 października 2012

nr 3 (672)

ISSN 1507-0875



**Obudź się Polsko!**

s. 6

[www.solidarnosc.krakow.pl](http://www.solidarnosc.krakow.pl)

## Szkolenia

### Szkolenia wyjazdowe, Zakopane

24-26 października 2012 r. — Negocjacje

21-23 listopada 2012 r. — Negocjacje

12-14 grudnia 2012 r. — Podstawy prawne działania związków zawodowych

*Koszt szkolenia: 100 pln netto (123 pln brutto)*

### Szkolenia stacjonarne, Kraków

15-16 października 2012 r. — Szkolenie ogólnozwiązkowe

7 grudnia 2012 r. godz. 9.00 — Szkolenie na temat zakładowego funduszu świadczeń socjalnych

*Szkolenia stacjonarne są bezpłatne.*

### Szkolenie społecznych inspektorów pracy, Zakopane

8-10 października 2012 r.

17-19 października 2012 r.

*Cena szkolenia: 800 pln netto (984 pln brutto).*

### Szkolenie społecznych inspektorów pracy, Kraków

12-14 listopada 2012 r.

*Cena szkolenia: 350 pln netto (430,50 pln brutto).*

Zgłoszenia są przyjmowane w Dziale Szkoleń, pl. Szczepański 5, pok. 403, 404, tel./fax 12 423-12-98, 12 421-60-54 w. 26, email: [szkolenia@solidarnosc.krakow.pl](mailto:szkolenia@solidarnosc.krakow.pl). Zgłoszenia są przyjmowane na podstawie wypełnionego i podpisanego formularza (do pobrania ze strony [www.solidarnosc.krakow.pl](http://www.solidarnosc.krakow.pl)). Ilość miejsc ograniczona - decyduje kolejność zgłoszenia. Organizator zastrzega sobie prawo odwołania szkolenia w przypadku braku wystarczającej ilości zgłoszeń.

Istnieje możliwość zorganizowania szkolenia w innym temacie i terminie, przy zebraniu grupy minimum 16 uczestników — szczegóły do uzgodnienia w Dziale Szkoleń. Na stronie internetowej jest do pobrania formularz zgłoszeniowy. Serdecznie zapraszamy.

### Zebranie okręgów krakowskich

Informujemy, że zebranie z przewodniczącymi lub przedstawicielami organizacji związkowych z terenu Krakowa odbędzie się:

**12 grudnia 2012 r., godz. 14.00,**

w siedzibie Zarządu Regionu, Kraków, pl. Szczepański 5, sala 406.

### SERWIS INFORMACYJNY

Wydawca: Region Małopolski NSZZ „Solidarność”.

Redaguje zespół: Joanna Furtak, Adam Glikzman (red. naczk.).

Odpowiedzialny ze strony Prezydium: Henryk Łabędź.

Projekt graficzny: Fabryka Reklam, tel. (+48 12) 294 81 80. Skład: Joanna Furtak.

Druk: Forms Group Sp. z o.o. Nakład 2500.

Adres redakcji: Pl. Szczepański 5, 31-011 Kraków, tel./fax: (012) 423 12 98,

e-mail: [info2.krakow@solidarnosc.org.pl](mailto:info2.krakow@solidarnosc.org.pl), ISSN 1507-0875.

Uwaga! Redakcja zastrzega sobie prawo wprowadzania zmian w materiałach niezamówionych oraz nie gwarantuje zamieszczenia tekstów autorskich przekazanych w formie nieczytelnej. Numer zamknięto 8 października 2012 r.

Po następny numer zapraszamy 26 października 2012 r.

Zapraszamy na stronę internetową: [www.solidarnosc.krakow.pl](http://www.solidarnosc.krakow.pl)

## Spis treści:

### PRZED WZD RM

Nasz głos musi być donośny .....3  
*Wywiad z Przewodniczącym Regionu Małopolskiego NSZZ „Solidarność”, Wojciechem Grzeszkiem*

### AKTUALNOŚCI

*Joanna Furtak*

100 tys. ludzi w obronie wolności .....6

### Z REGIONU

Nowa organizacja związkowa .....8

XXX Pielgrzymka Ludzi Pracy .....8

Cracoviae Merenti .....8

Świadkowie historii wyróżnieni .....9

Pielgrzymka na Groń .....10

Kamil Stoch wygrywa Puchar .....11

### ZWIĄZEK

Solidarność jest cierpliwa .....12

*Wywiad z Przewodniczącym KZ NSZZ „Solidarność” w MPK w Tarnowie, Janem Gutym*

### HISTORIA

Hutnicza „Solidarność” doceniona! ..14

### PRAWO

„Solidarność” miała rację .....15

### W piątek Bieg im. B. Włosika

W piątek, 13 października już po raz XVIII na ulicach Nowej Huty odbędzie się bieg memoriałowy im. Bogdana Włosika. O godz. 12:15 spod bram kombinatu wystartują uczestnicy biegu, którzy po przebiegnięciu 4,2 km dotrą do mety usytuowanej w pobliżu „Arki Pana”. Po zakończeniu biegu tradycyjnie zostaną złożone kwiaty pod Pomnikiem Bogdana Włosika i zostaną wręczone nagrody dla uczestników.

Bieg im. Bogdana Włosika jest organizowany przez Komisję Robotniczą Hutników od 1995 r. W tym roku bieg przypada dokładnie w 30. rocznicę śmiertelnego postrzelenia Bogdana Włosika po nabożeństwie w „Arce Pana”. Serdecznie zapraszamy!

# NASZ GŁOS MUSI BYĆ DONOŚNY



- **Przed nami Walne Zebranie Delegatów podsumowujące dwa lata bieżącej kadencji władz związkowych. Wiele osób twierdziło, że to będzie najtrudniejsza kadencja w historii związku. Wygląda na to, że te obawy się potwierdzają.**
- Zdecydowanie tak. Gdy decydowałem się dwa lata temu na przewodzenie Regionowi w bieżącej kadencji mówiłem o tym, że czeka nas bardzo trudny okres. Przyznam jednak, że nie zdawałem sobie sprawy, że będą to aż tak trudne lata. Przyczyn tego stanu rzeczy jest kilka, ale podstawową jest to, że rządząca już od sześciu lat koalicja rządowa ze swoim antypracowniczym nastawieniem nie jest nam przychylna i walka o sprawy pracownicze, o godność pracy i o to, co jest istotne dla pracownika nie jest łatwa. Trzeba powiedzieć, że mimo tych przeciwności nowy przewodniczący Komisji Krajowej Piotr Duda z wielkim mozolem przystąpił do odbudowywania wiarygodności „Solidarności”, wykonując wiele pracy merytorycznej. To także dzieje się w regionach, gdzie uczestniczymy w pracach wojewódzkich komisji dialogu społecznego, oraz we wszelkich procesach negocjacyjnych czy konsultacyjnych. Pokazujemy przez to, że nie tylko korzystamy z broni, która jest dla nas typowa w sytuacjach ekstremalnych, jak protesty czy strajki, ale że najpierw wykorzystujemy wszelkie możliwości negocjacyjne. Co

prawda po dwóch latach okazało się, że wszelkie projekty społeczne „Solidarności”, próby dialogu, czy nawet wzywianie rządu do szerokiej konsultacji społecznej poprzez referendum w sprawie tak ważnej i brzemiennej w skutkach dla nas wszystkich jak reforma systemu emerytalnego spełzły na niczym. Okazuje się, że determinacja koalicji rządzącej do decydowania za nas jest tak wielka, że nawet sprzeciw 80% społeczeństwa wobec reformy, nie odniósł skutku. To pokazuje jak trudna jest rola „Solidarności”. Także we wszystkich ciałach kolegialnych jak Komisja Trójstronna czy wojewódzkie komisje dialogu społecznego niesłuchanie trudno jest wyartykułować sprawy istotne dla związku, takie jak płaca minimalna, czy umowy śmieciowe. To jest szereg zagrożeń, z którymi pracownicy stykają się na co dzień.

- **Taka postawa rządu przekłada się niestety na sytuację związków zawodowych w zakładach pracy.**
- Rzeczywiście arogancja władzy nie ułatwia nam także tworzenia nowych przyzółków związkowych, a więc hamuje powstawanie nowych komisji. Wiele osób jest bowiem ogarniętych strachem przed represjami wynikającymi z przynależności do związku zawodowego. Przykłady można mnożyć, bo wiele osób, które rzetelnie podchodzą do swoich obowiązków wynikających z wyboru ich na reprezentantów załogi wobec pracodaw-

**„Ostatnie miesiące i tygodnie pokazują, że „Solidarność” ma wielką rolę do spełnienia i że jest siłą, która potrafi skupić ludzi wokół wartości Sierpnia, takich jak uczciwość, praworządność, sprawiedliwość i solidaryzm społeczny, także w dobie kryzysu, a więc wokół wartości, które w tym obecnie dominującym nurcie liberalnym zagubiły się” - mówi Wojciech Grzeszek, przewodniczący Małopolskiej „Solidarności”.**

cy, spotyka się z represjami i trzeba wiele czasu i wysiłku, by przywrócić ich często do pracy. Takim przykładem w tej kadencji był przewodniczący KZ „S” w MPK w Tarnowie Jan Guty, który cztery lata walczył o przywrócenie do pracy. Nadal często pracodawcom opłaca się zwolnić przewodniczącego związku, mimo iż wiedzą, że sprawę przegrają w sądzie. Mają jednak nadzieję, że długi proces sądowy zniechęci innych pracowników do zapisywania się do związku zawodowego, a komisja zakładowa pozbawiona przewodniczącego rozpadnie się. Takie wyroki jak w przypadku Jana Gutego, skracanie procesów w sądach pracy i wyższe kary dla pracodawców za łamanie praw związkowych mogą przyczynić się do zmiany stanu rzeczy. Niemniej spraw w sądach pracy jest mnóstwo i to angażuje wiele czasu i energii naszych prawników. Przynosi to jednak dobre skutki, bo ponad 90% spraw potrafimy wygrać.

- **Jak już wspomnieliśmy, w tej kadencji „Solidarność” po raz pierwszy od wielu lat zajęła się projektami ustaw, mającymi tak duże poparcie społeczne. Rezultaty tych działań są jednak póki co mizerne.**
- Myślę, że należy do oceny tych działań podejść z pewnym dystansem i z popatrzeć z innej perspektywy. Najważniejsze jest to, że proces odbudowy autorytetu związku trwa i trudno było przypuszczać, by udało się go zakończyć w tak krótkim czasie. Nie jest przypadkiem, że w ostatnim okresie poparcie społeczne dla „Solidarności” znacznie się zwiększyło - z dwudziestu kilku procent do ponad trzydziestu. To także jest wynikiem pokazywania przez nas społeczeństwu, że „Solidarność” zajmuje się szeregiem tematów, które są istotne nie tylko dla naszych członków, ale dla wszystkich Polaków. Pokazujemy, że myślimy szeroko - o pracujących, o bezrobotnych, o starszych i młodszych. Walcząc o dobre miejsca pracy, walczymy także o polską gospodarkę, o polskie firmy, o sprawny system fiskalny. Jeśli nie będzie dobrych warunków pracy dla młodych, to będą uciekać z Polski. Jeśli będzie się tylko wydłużać lata pracy, to nic dobrego z tego nie wyniknie, bo zmusimy do pracy ludzi schorowanych, a młodych wypchniemy na emigrację. Zwłasz-

cza, że nie tworzy się nowych miejsc pracy, także dla tych po 50-tym roku życia. Mówimy głośno o tym, że pieniądze uciekają z systemu podatkowego przez nagminne stosowanie umów śmieciowych. Niestety brakuje zrozumienia dla tych pomysłów w elitach rządzących, choć po cichu wielu naszym pomysłem przyznaje się słuszność. Dlatego efekty naszej pracy są mało widoczne, bo zderzamy się z murem niechęci. Mimo to poprzez interwencje w samorządach udaje się cały szereg procesów, takich jak zwolnienia pracowników, likwidacje czy przenosiny firm powstrzymać lub zmniejszyć ich skutki. To często są sprawy mało medialne, ale one są bardzo istotne, bo świadczą o naszej skuteczności. Ta codzienna praca daje powoli efekty. Niestety wiele zrobiono w ostatnich latach, także propagandowo, by pokazać, że związek zawodowy nie jest w Polsce potrzebny. Z jednej strony ubywa nam części działaczy, którzy w sposób naturalny odchodzą ze związku, ale jestem przekonany, że jest wielu ludzi z charyzmą, którzy mogą dużo dobrego dla innych zrobić. Autorytet „Solidarności” odbudowuje się, nasze działania przebiegają się do opinii społecznej. Temu służą także nowe inicjatywy w postaci szerokich kampanii społecznych, filmów, znalezienia dróg dotarcia do coraz większej ilości pracowników. Musimy korzystać z mediów, by pokazywać nasze działania i umiejętnie je propagować. Trzeba pamiętać, że szereg tematów podejmowanych przez nas nie spotyka się z powszechnym zainteresowaniem czy akceptacją. Żyjemy w trudnych czasach, w których najczęściej myśli się tylko o bieżących sprawach, stąd też trudno, by młodzi bez pracy wybiegali myślami w przyszłość i zastanawiali się, czy będą w stanie pracować do 67. roku życia, czy też w jakiej wysokości będą mieć emeryturę. Musimy ich edukować i to też rola działów szkoleń Komisji Krajowej i naszego, by opracowywać takie programy, byśmy umieli przekazać te sprawy ludziom niezrzeszonym, by pokazać, że korzystając z polskiego prawodawstwa możemy współpracować z inspekcją pracy, mamy pewne uprawnienia kontrolne, itd.

- **Jakie największe zagrożenia dla działalności „Solidarności” Pan widzi?**

- Obserwujemy wciąż proces spadku ilości członków, choć jest on znacznie wolniejszy niż w innych regionach. To też bardzo szeroki temat, bo przyczynami są nie tylko problemy w organizowaniu pracowników, ale również fakt, że na skutek reorganizacji i upadku firm, tracimy członków. W kwestii organizacji pracowników trzeba powiedzieć, że misternie budowany przez Związek system docierania do pracowników supermarketów i hipermarketów nie był do końca skuteczny. W niektórych zawodach, jak np. ochrona czy sprzątkanie, ubywa pracowników, bo są oni wypierani przez duże ogólnopolskie firmy, które utrudniają działania związkom zawodowym. Wielkim zagrożeniem, także z punktu widzenia związkowego są umowy śmieciowe, stawiające w bardzo niekorzystnej sytuacji pracowników i utrudniające ich ewentualne zorganizowanie się w związek zawodowy. Dlatego tak istotne jest wspieranie już istniejących komisji, by one swoim przykładem zachęcały pracowników do organizowania się w związki zawodowe.
- **Jakie pozytywy widzi Pan w działalności „Solidarności” w Małopolsce?**
- Wydaje mi się, że wypracowaliśmy w Małopolsce model wyprzedzania niesłychanie groźnych dla związku zjawisk. Jeśli pojawiają się jakieś zagrożenia w kolejach regionalnych, w telekomunikacji, na poczcie, czy w służbie zdrowia, to odpowiednio wcześniejsze zadziałanie na poziomie dialogu społecznego, czy nawet akcji protestacyjnych przynosi skutek. Oczywiście często jest to proces nieubłagany, wynikający z planów rządzących, ale staramy się przynajmniej minimalizować skutki dla pracowników. Drugim sukcesem jest także to, co w wielu regionach nie jest możliwe, a więc dialog między pracodawcami czy samorządami a komisjami zakładowymi. U nas mimo wielu różnic udaje się w wielu wypadkach takie najbardziej napięte sytuacje rozładować. Oczywiście nie możemy być w pełni zadowoleni, ale skala problemów na tym poziomie jest w Małopolsce znacznie mniejsza niż w innych województwach. To jest też w jakimś sensie spowodowane autorytetem Małopolskiej „Solidarności”. Doświadczamy tego na co dzień, bo choć nie wszyscy nas lubią, to nie spotykamy się

z przejawami agresji. Również szereg oddolnych akcji związku zakończyło się sukcesem, jak chociażby kwestia Szpitala im. L. Babińskiego, gdzie po wielu miesiącach protestu został zmieniony dyrektor i placówka której groził upadek, podniesie się.

- **Co nas czeka w najbliższej przyszłości?**
- „Solidarność” musi kontynuować na poziomie krajowym i regionalnym kurs, polegający na tym, by wszędzie tam, gdzie może zabierać głos w odniesieniu do ustaw, uchwał i problemów, być obecna. To merytoryczne działanie jest bardzo ważne, choć niekiedy także protesty czy to w Warszawie, czy organizowane lokalnie są ważne. Ostatni sukces w Trybunale Konstytucyjnym związany z kwestią dni wolnych od pracy, pokazuje że także na polu prawnym możemy osiągać spektakularne sukcesy i punktować rządzących. Wydaje mi się, że „Solidarność” musi częściej odwoływać się do prawodawstwa unijnego i po nie sięgać. Skoro istnieje dyrektywa o zakazie dyskryminacji m. in. ze względu na płeć, poglądy, czy przynależność związkową, co u nas jest problemem nagminnym, to musimy z niej korzystać w sądach. Myślę, że dużą rolę mają tu nasi prawnicy, którzy powinni nas przygotować do korzystania z tych instrumentów prawnych. Na pewno musimy postawić na promocję i szukać nowych, skutecznych metod dotarcia do społeczeństwa. Pod względem organizacyjnym z jednej strony musimy prowadzić przedsięwzięcia oszczędnościowe, ale także zadbać o efektywność działań. W każdym razie każdemu z nas, komu leży na sercu dobro „Solidarności”, pracy nie zabraknie w najbliższych latach. Oby nam nie zabrakło też zdrowia i chęci. Myślę, że zwłaszcza ostatnie miesiące i tygodnie pokazują, że „Solidarność” ma wielką rolę do spełnienia i że jest siłą, która potrafi skupić ludzi wokół wartości Sierpnia, takich jak uczciwość, praworządność, sprawiedliwość i solidaryzm społeczny, także w dobie kryzysu, a więc wokół wartości, które w tym obecnie dominującym nurcie liberalnym zagubiły się. Musimy pokazywać jak dalece rządzący odeszli od problemów ludzi pracy.
- **Dziękuję za rozmowę.**

Rozmawiał: Adam Gliksmán

Joanna Furtak

# 100 TYSIĘCY LUDZI W OBRONIE WOLNOŚCI

Od wczesnych godzin przedpołudniowych uczestnicy przemarszu gromadzili się na Placu Trzech Krzyży. Przybyli za wszystkich stron Polski, z flagami, transparentami, hasłami, uzbrojeni w gwizdki. W tłumie mieszanka osób młodych, starszych, całych rodzin, zwolenników Radia Maryja, członków „Solidarności” ze wszystkich regionów, członków i sympatyków PiS, Solidarnej Polski, a także wiele osób, którym nie jest obojętny los Polski i Polaków.

Na początku zebrani wysłuchali koncertu patriotycznego orkiestry Victoria, która wykonała m.in.: „Warszawiankę”, „Bogurodzicę” oraz „Póki Polska żyje w nas”.

Koncert uświetniły wystąpienia aktorów scen polskich. Wystąpili aktorzy filmowi i teatralni m.in.: Halina Łabonarska, Anna Chodakowska, Barbara Dobrzyńska, Katarzyna Łaniewska, Mirosława Marcheluk, Piotr Bajor Ryszard Jabłoński i Ryszard Mróz. Przedstawili oni fragmenty tekstów Karola Wojtyły i ks. kard. Stefana Wyszyńskiego. Zaprezentowali też fragmenty utworów polskich wieszczów: Zygmunta Krasińskiego, Adama Mickiewicza i Juliusza Słowackiego.

Po koncercie zebrani odmówili różaniec, a następnie odbyła się msza św., której przewodniczył i homilię wygłosił ks. Walenty Królak, proboszcz parafii św. Augustyna w Warszawie.

## Wiele problemów

„Razem z Wami jest obecna ogromna ilość problemów i spraw trudnych, ale przychodzimy, aby je Bogu powierzyć. I tak przeżywamy Eucharystię, która nawiązuje do tradycji mszy świętych za Ojczyznę, które

celebrował przed laty bł. ks. Jerzy Popiełuszko. Dzisiaj są inne czasy, inne problemy, ale na pewno nie mniejsze; potrzebujemy znowu przyzywać Boga, byśmy umieli duchowo i moralnie się odrodzić. Bo widzimy, że demokracja bez Boga ma w sobie coś demonicznego. Dlatego tu jesteśmy i dlatego przynosimy Bogu wszystkie swoje problemy” – mówił ks. Walenty Królak.

Na zakończenie mszy św. głos zabrał o. Tadeusz Rydzyk, dyrektor Radia Maryja. Przypomniał słowa Ojca Św. Jana Pawła II: „Solidarność to zawsze jeden z drugim, nigdy jeden przeciw drugiemu”. Dziękował wszystkim, którzy jednogłośnie upominają się o miejsce na multipleksie cyfrowym dla TV Trwam. „Prawo do informacji, prawo do prawdy, do wzajemnej komunikacji - to prawo do wolności, to prawo do mediów! Tego prawa nam się odmawia” – dodał o. T. Rydzyk. „Czy po 32 latach od powstania NSZZ „Solidarność”, dziś nie znaleźliśmy się w tym samym miejscu? A może w pewnym sensie jeszcze bardziej się cofnęliśmy. Dziś upominamy się, a jest nas tysiące ludzi, idących przez całą Polskę i są tu w Warszawie. 96 % katolików nie ma jednego miejsca na multipleksie dla TV Trwam” - dodał o. Tadeusz Rydzyk.

## Pytanie o wolność mediów

Pod koniec Eucharystii prof. Mirosław Piotrowski odczytał apel Nigela Farage’a Przewodniczącego frakcji Europa Wolności i Demokracji w Parlamencie Europejskim. Unijny polityk zaprotestował przeciwko dyskryminacyjnemu traktowaniu TV Trwam przez polski rząd i wyraził swoje pełne poparcie dla

**W dniu 29 września 2012 r. w Warszawie odbył się marsz pod hasłem „Obudź się Polsko!”. W obronie wolności słowa i niezależnych mediów, przeciwko podnoszeniu wieku emerytalnego, przeciwko umowom śmieciowym i braku dialogu społecznego protestowało ponad 100 tysięcy osób.**

o. Tadeusza Rydyka.

„Pragnę mocno zaprotestować przeciwko dyskryminującemu i represyjnemu traktowaniu Telewizji Trwam przez polski rząd oraz wyrazić moje pełne poparcie dla ojca Tadeusza Rydyka i jego walki o wolność mediów w Polsce. Decyzja o wykluczeniu Telewizji Trwam przez KRRiT, pomimo wielomilionowej widowni, wieloletniego doświadczenia oraz znakomitej kondycji finansowej, powoduje powstanie istotnych pytań o wolność mediów w Polsce” — przeczytał europoseł prof. Mirosław Piotrowski w apelu.

Po mszy św. uczestnicy marszu przeszli na Plac Zamkowy, gdzie odbył się koncert oraz przemówienia wygłosili m.in. Jarosław Kaczyński, prezes PiS, Piotr Duda, przewodniczący „Solidarności” oraz red. Wojciech Reszczyński, przedstawiciel dziennikarzy. Niestety nie wszystkim udało się tam dotrzeć. Tłum zebranych był tak wielki, że szalenie wypełnił Plac Zamkowy, a następnie ulice tam prowadzące, kończąc się w okolicy Ronda de Gaulla.

„Te ogromne tłumy to jest siła. Polska się przebudziła i coraz to nowe grupy, coraz więcej Polaków będzie się budziło. Przebrała się miara zła, którą mamy w Polsce. My, Polacy, polscy patrioci mówimy „nie” tym, którzy odmawiają nam praw, bo odmowa prawa do nadawania na multipleksie Telewizji Trwam to nie jest odmowa dla jednej telewizji, to odmowa dla pluralizmu, prawdy, podstawowego prawa demokracji” - mówił J. Kaczyński.

### Postulaty wciąż aktualne

Na zakończenie marszu głos zabrał szef „Solidarności” Piotr Duda. „Jesteśmy tu dzisiaj, by walczyć o tych, którzy nie potrafią dać sobie rady w życiu. Jesteśmy tu dziś z solidarności dla Telewizji Trwam” - powiedział Duda. Przypomnił przy tym, że jednym z postulatów Sierpnia '80 był dostęp do wolnych mediów. „Nie pozwolimy na to, by ktoś mówił, że postulaty Sierpnia '80 to relikwiny przeszłości. Te postulaty będziemy realizować” - zapowiedział.



Szef „S” przypomniał również o tym, że rząd nie wziął pod uwagę postulatu dotyczącego przeprowadzenia referendum w sprawie podwyższenia wieku emerytalnego, pod którym udało się zebrać ponad 2 mln podpisów. „My nie odpuszczamy, złożyliśmy skargę do Trybunału Konstytucyjnego i mamy nadzieję, że po zmianie władzy ta ustawa trafi tam, gdzie jej miejsce, czyli do kosza” - mówił Duda.

Odnosił się też do problemów pracowniczych, w tym m.in. do zawierania przez pracodawców tzw. umów śmieciowych, co w szczególności dotyczy młodych ludzi, którzy pracują, nie odkładając składek na emeryturę. „Solidarność” zebrała też podpisy pod projektem ustawy o podwyższeniu płacy minimalnej, ale projekt leży w zamrażarce sejmowej. Jednocześnie Duda wezwał obecną władzę do odejścia, gdyż w jego ocenie działania Donalda Tuska mają charakter antyspołeczny. „Solidarność” to nie jest związek lewicowy ani prawicowy, jest to związek chrześcijańsko-pracowniczy. Nie będziemy wasalem żadnej partii, ale będziemy współpracować dla dobra Polski” - zapowiedział przewodniczący.

Na koniec spotkania zawierzono Maryi katolickie media. Wspólnie odmówiona została modlitwa „Pod Twoją Obronę”. Z tysiącami osób w Warszawie solidaryzowała się Polonia w wielu miejscach na świecie, m.in. w Wielkiej Brytanii, Australii, Stanach Zjednoczonych, Kanadzie, Francji i na Litwie.

### Małopolska też tam była

Region Małopolski NSZZ „Solidarność” również zaznaczył swoją obecność na marszu. Szczególnie widoczni byli przedstawiciele MPK Kraków, uczelni krakowskich — UJ i AGH, ArcelorMittal Poland, Poczty Polskiej, Elektrociepłowni Łęg, Zakładu Gazowniczego Kraków, związkowcy ze Skawiny, kolejarze oraz kilka autokarów pod szyldem Regionu Małopolskiego, jak również ponad 20 autokarów ze wszystkich oddziałów i biur Regionu Małopolskiego. W sumie Małopolskę reprezentowało około 2000 osób.



## Nowa organizacja związkowa

Wychodząc naprzeciw potrzebom społecznym powstała nowa międzyzakładowa organizacja związkowa NSZZ „Solidarność” przy Biurze Oddziału nr 1 Regionu Małopolskiego w Gorlicach.

Organizacja ta przyjmuje w poczet członków Związku osoby bezrobotne, emerytów, rencistów, a przede wszystkim pracowników z różnych zakładów pracy, w których obecnie nie działa NSZZ „Solidarność”.

Tylko ludzie zorganizowani mają możliwość skutecznie zadbać o swoje prawa. W tym przypadku o prawo pracy, a szczególnie o warunki pracy i płacy. Zachęcamy do organizowania się i równocześnie zapraszamy wszystkich zainteresowanych do nawiązania kontaktu.

„Solidarność” ma swoje zaplecze eksperckie (prawnicy i ekonomiści), dlatego wciąż jest najbardziej skutecznym działającym związkiem zawodowym.

Kontakt z biurem oddziału w Gorlicach: ul. Piekarska 1, godz. 7.30-15.30, tel. 018 353-85-30, 353-85-31, tel./fax 018 353-85-32, e-mail: delgor.krakow@solidarnosc.org.pl.

Krzysztof Kotowicz

## XXX Ogólnopolska Pielgrzymka Ludzi Pracy

W dniach 15-16 września 2012 r. na Jasnej Górze odbyła się XXX jubileuszowa Pielgrzymka Ludzi Pracy. Centralnym punktem pielgrzymowania była uroczysta suma koncelebrowana przez Duszpasterzy Ludzi Pracy, której przewodniczył ks. kardynał Henryk



Gulbinowicz. Homilię wygłosił ks. bp Antoni Dydyc — pasterz kościoła drohiczyńskiego, który mówił podczas niej o problemach ludzi pracujących. W tym roku szczególną intencją była sprawa bezrobocia i umów tymczasowych. „Polski pracownik i polska praca umiera, bo rządzący, z pracownika chcą zrobić bezduszny automat do produkcji dóbr” — powiedział Piotr Duda, przewodniczący NSZZ „Solidarność”. Pielgrzymka ludzi pracy nawiązuje do spotkań organizowanych w Częstochowie przez bł. ks. Jerzego Popiełuszki i jest ich kontynuacją.

W pielgrzymce wzięła udział liczna grupa z Krakowa oraz ze wszystkich biur i oddziałów Regionu Małopolskiego NSZZ „Solidarność”.

(lk)

## Cracoviae Merenti dla „Arki Pana”



Podczas Uroczystej Sesji Rady Miasta Krakowa w dn. 19 września br. wręczono Srebrny Medal „Cracoviae Merenti” dla parafii Matki Bożej Królowej Polski, powszechnie znanej jako „Arka Pana”.

Medal „Cracoviae Merenti” to odznaczenie nadawane przez

Radę Miasta Krakowa osobom, organizacjom i instytucjom szczególnie zasłużonym dla miasta Krakowa. Otrzymał go m.in. Jan Paweł II, Tadeusz Piekarczyk, czy Kazimierz Fugiel.

Podczas uroczystości Prezydent Miasta Jacek Majchrowski mówił: „Srebrny Medal Cracoviae Merenti jest wyrazem naszego najwyższego szacunku dla dziejowej roli tej wspaniałej świątyni, wdzięczności dla wszystkich, którzy z sercem i ogromną determinacją o nią walczyli, którzy tworzyli i tworzą jej wspólnotę. Wyrazem wielkiego uznania dla jej stałej, bezcennej obecności w życiu Krakowa i nowohuckich Dzielnic”.

Historię parafii przedstawił zebrany Jan Franzyk, którego krótki szkic przypomniał najważniejsze





wydarzenia i ludzi związanych z „Arką”. To właśnie walka wiernych i wspierających ich duchownych na czele z Karolem Wojtyłą pozwoliły przezwyciężyć liczne problemy z organizacją uroczystości religijnych i przede wszystkim z budową nowego kościoła. To dzięki ks. kardynałowi Karolowi Wojtyłce, ks. Józefowi Gorzelanemu i jego następcom „Arka” stała się ważnym punktem na mapie Krakowa, organizując w latach liczne nabożeństwa, ożywiające wiarę w walkę z komunizmem. W 2012 r. zbiega się kilka ważnych wydarzeń w życiu parafii Matki Bożej Królowej Polski: 60-lecie parafii, 55-lecie poświęcenia krzyża na placu budowy, 35-lecie konsekracji kościoła oraz 20-lecie koronacji Matki Bożej Fatimskiej koroną papieską.

Proboszcz parafii ks. Edward Baniak podkreślał, że medal jest wyróżnieniem dla kilku pokoleń biskupów, księży i parafian, którzy przez lata dbali o rozwój kościoła. „W trudnych wydarzeniach w Nowej Hucie brali udział ludzie ze wsi. Oni pojmują Ojczyznę jako ojcowiznę i nie dadzą się tak łatwo z niej usunąć, charakteryzując się też rozumną pobożnością i poczuciem wolności, są świadomi swej wiary” — podkreślił ks. proboszcz. Do dziś „Arka Pana” jest miejscem niezwykle ważnym dla lokalnej społeczności. W kościele odbywają się m. in. koncerty, spotkania młodzieży i seniorów, a także uroczystości poświęcone historii i kulturze Nowej Huty. „Kraków dał dużo ze swej miejskości Nowej Hucie, ale Nowa Huta to przede wszystkim ludzie i oni dali jeszcze więcej swojej energii i pracy Krakowowi” - przypominał proboszcz parafii.

Odniesienie na ręce ks. Edwarda Baniaka wręczyli Jacek Majchrowski, Prezydent Miasta Krakowa i Bogusław Kośmider, przewodniczący Rady Miasta Krakowa.

majlech

## Świadkowie historii wyróżnieni



Kard. Franciszek Macharski, działacze podziemnej „Solidarności” Stanisław Malara, Paweł Perchel, Adam Roliński, Władysław Skalski (pośmiertnie) oraz żołnierz AK ppłk. Jerzy Wesołowski zostali laureatami nagrody „Świadek Historii”, przyznanej przez krakowski

oddział IPN.

Nagroda „Świadek historii” jest przyznawana raz w roku osobom szczególnie zasłużonym dla upamiętniania historii Narodu Polskiego w poszczególnych regionach Polski oraz wspierającym działania pionu edukacyjnego Instytutu Pamięi Narodowej. W 2002 r., z inicjatywy Dyrektora krakowskiego Oddziału IPN Janusza Kurtyki, zaakceptowana przez ówczesnego Prezesa IPN Leona Kieresa, została po raz pierwszy wręczona ogólnopolska Nagroda „Kustosz Pamięci Narodowej”. Pierwszymi jej laureatami byli prof. Elżbieta Zawacka, prof. Tomasz Strzembosz oraz Andrzej Zagórski.

Od tego czasu corocznie napływały do Instytutu



zgłoszenia o jej przyznanie dla wielu wybitnych osób i instytucji, za ich trud przechowywania, gromadzenia i rozpowszechniania wiedzy o najnowszej historii Polski w czasach, kiedy historia współczesna przez władze PRL była wykorzystywana do celów propagandowych. Dzięki ich pasji docierania do prawdy w tamtych trudnych czasach, udało się pamiętać o wielu ludziach i faktach zachować od zapomnienia. Dzięki ich pracy dziś następuje powolny proces odbudowy delikatnej tkanki narodowej pamięci.

Nagroda „Kustosz Pamięci Narodowej” znalazła swoje szczególne miejsce wśród wielu wyróżnień. Zrodziła ona również potrzebę uhonorowania w ten sposób osób i instytucji zasłużonych dla poszczególnych regionów Polski.

W tym celu IPN powołał także nagrodę „Świadek historii”. Od kilku lat jest ona przyznawana w poszczególnych Oddziałach IPN na terenie kraju. W tym roku po raz pierwszy została ona wręczona w Krakowie, aby uhonorować tych, którym na sercu leżało budowanie szacunku dla narodowej przeszłości.

Honorowy patronat nad nagrodą „Świadek Historii” objął przewodniczący Rady Miasta Krakowa Bogusław Kośmider. Uroczyste wręczenie wyróżnień odbyło się w Sali Obrad RMK w dn. 20 września br., a pamiątkowe dyplomy i odznaczenia wręczali przewodniczący RMK Bogusław Kośmider oraz dyrektor krakowskiego oddziału IPN Marek Lasota.

W Krakowie nagrodę otrzymali: kardynał Franciszek Macharski, działacze podziemnej „Solidarności” Stanisław Malara, Paweł Perchel, Adam Roliński, Władysław Skalski (pośmiertnie) oraz żołnierz AK ppłk Jerzy Wesołowski.

majlech

### Lista wyróżnionych:

**Kard. Franciszek Macharski** (ur. 1927) był metropolitą krakowskim w latach 1979-2005, a od 2005 r. jest arcybiskupem seniorem archidiecezji krakowskiej.

**Stanisław Malara** (ur. 1945) był pracownikiem Walcowni Blach Karoseryjnych Huty im. Lenina

w Krakowie, działaczem i organizatorem podziemnych, a następnie jawnych struktur NSZZ „Solidarność” w krakowskiej hucie. W latach 1998-2002 był radnym miasta Krakowa. Jako świadek historii brał udział w licznych projektach przygotowywanych przez oddział IPN w Krakowie.

**Paweł Perchel** (ur. 1964), w latach 80. był autorem i drukarzem podziemnych ulotek kolportowanych w Starachowicach, organizatorem i uczestnikiem wielu akcji ulotkowych i malowania hasel w tym mieście. W marcu 1989 r. organizował jawne struktury „Solidarności” w Starachowicach. Jest współzałożycielem i prezesem Stowarzyszenia „Wolni i Solidarni 1980-1989” w Starachowicach.

**Adam Roliński** (ur. 1959) jest historykiem, kustoszem Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie. Był członkiem Niezależnego Zrzeszenia Studentów, a od 1982 r. NSZZ „Solidarność”. Stworzył wiele inicjatyw dotyczących upamiętniania niepodległościowych zmagani Polaków, w tym największy w Polsce zbiór wydawnictw niezależnych z okresu PRL.

**Władysław Skalski** (1941-2011) - nagroda pośmiertna - po ukończeniu studiów przez 30 lat był związany z Nowotarskimi Zakładami Przemysłu Skórzanego „Podhale” w Nowym Targu, gdzie współorganizował struktury „Solidarności”. W 1989 r. został posłem na Sejm, wybranym z listy Komitetu Obywatelskiego „Solidarność”.

**Płk Jerzy Wesołowski** (ur. 1923) uczestniczył w wojnie obronnej w 1939 r., od 1940 r. działał w strukturach Tajnej Armii Polskiej i Konfederacji Zbrojnej, następnie w ZWZ i AK. Aresztowany przez UB w grudniu 1948 r., był więziony do stycznia 1950 r. Był organizatorem i przewodniczącym Oddziału Krakowskiego Związku Żołnierzy AK. Działał w m.in. Związku Legionistów Polskich oraz w Komitecie Opieki nad Kopcem Józefa Piłsudskiego.

## Pielgrzymka na Groń Jana Pawła II

Tradycyjnie we wrześniu członkowie i sympatycy „Solidarności” z Wadowic organizują pielgrzymkę na Groń Jana Pawła II dla upamiętnienia powstania związku. Z roku na rok przybywa uczestników tej uroczystości, którzy przyjeżdżają z całego regionu. W tym roku szczególnie okazałe zaprezentowali się członkowie „Solidarności” z Dębicy.

Mszę św. w kaplicy na szczycie odprawił ks. prałat Stanisław Czernik, proboszcz parafii pw. św. Macieja w Andrychowie.

„Pragniemy powierzyć naszym modlitwom wszystkich, którzy ją wywalczyli i oddali za nią życie oraz tych, którzy dzisiaj pragną być wierni zasadom i bronić słusznych prawd ludzi pracy. „Solidarność” jawi się jako jedna z fundamentalnych zasad życia chrześcijańskiej koncepcji organizacji społecznej i politycznej” — mówił ks. Czernik podczas kazania. W mszy św. wzięły udział liczne delegacje „Solidarności” z pocztami sztandarowymi. Po mszy św. złożono kwiaty pod tablicą „Solidarności” na ścianie kaplicy oraz pod pomnikiem bł. Jana Pawła II.

Groń Jana Pawła II (890 m. n.p.m.) to jedyny szczyt górski w Polsce noszący imię papieża Polaka. W latach swego dzieciństwa i młodości Karol Wojtyła wielokrotnie na szczyt przychodził z pobliskich Wadowic. Pomysłodawcami i inicjatorami stworzenia tu kaplicy byli kilkanaście lat temu Stefan i Danuta Jakubowscy z Andrychowa. Dzięki ich staraniom szczyt dawnej Jaworzyny otrzymał nazwę „Groń Jana Pawła II”.

majlech



## Kamil Stoch wygrywa Puchar Solidarności

Kamil Stoch wygrał VI zawody o Puchar „Solidarności” na Wielkiej Krokwi w Zakopanem. Po bardzo zaciętej walce Stoch okazał się minimalnie lepszy od Macieja Kota, który w sobotę oddawał najdłuższe skoki. Trzecie miejsce zajął Jan Ziobro.

*Szersza relacja i pełne wyniki w następnym numerze „Serwisu”.*

majlech



**NIE CHCEMY  
PRACOWAĆ  
AŻ DO ŚMIERCI**

0067

NSZZ **Solidarność**



# SOLIDARNOŚĆ JEST CIERPLIWA

**Po czterech latach walki Jan Guty, przewodniczący KZ „S” w MPK w Tarnowie wróci do pracy, a sądy przyznały, że nagłaśniając nieprawidłowości w firmie, działał w jej interesie. Sąd Najwyższy uznał także, że prezes firmy nie miał prawa zwolnić go dyscyplinarnie, co otwiera drogę do przywrócenia przewodniczącego „S” do pracy.**

- **Prawie trzy lata temu pisaliśmy o fackie zwolnienia Ciebie z zakładu po tym, jak zwróciłeś uwagę na dopuszczanie do użytkowania niesprawnych autobusów. Czy możesz krótko przypomnieć Czytelnikom tamtą sytuację?**
- Po tym, jak zwróciłem uwagę na pewne nieprawidłowości zostałem dyscyplinarnie zwolniony z pracy, co uzasadniono moim rzekomym działaniem na szkodę spółki i popełnieniem przestępstwa polegającego na pomówieniu zarządu spółki o działania, które nie zaistniały, a więc o dopuszczanie do ruchu niesprawnego taboru. Zgłoszone przez nas zastrzeżenia wkrótce zostały zresztą potwierdzone w dalszej procedurze sądowej przez biegłych z Politechniki Łódzkiej.
- Zostałem zwolniony 22 sierpnia 2008 r. w formie dyscyplinarnej, a pracodawca przy okazji zrobił „show”. Udałem się do niego w związku z zaproszeniem na spotkanie w sprawie ustalenia regulacji płacowych. Tymczasem w obecności przedstawicieli innych związków zawodowych i kilku pracowników, oraz w asyście wezwanych specjalnie na to spotkanie ochroniarzy, otrzymałem wypowiedzenie. Zwolnienie spokojnie przyjąłem i odwołałem się do sądu pracy. Warto nadmienić że dzień wcześniej tj. 21 sierpnia 2008 r. Zarząd Regionu zwrócił się do prezesa Wiatra o nieeskalowanie konfliktu i podjęcie dialogu dla dobra pracowników. Mimo to Prezes zrobił tak, jak sobie zaplanował.
- **Na samym wypowiedzeniu się nie skończyło.**
- Tydzień wcześniej tj. 14 sierpnia 2008 r., w dniu, gdy prezes Jerzy Wiatr zgłosił do mojej Komisji Zakładowej zamiar rozwiąza-

nia ze mną umowy o pracę w trybie dyscyplinarnym, skierował równocześnie zawiadomienie do prokuratury o popełnienie przeze mnie przestępstw o pomówienie zarządu o dopuszczenie do ruchu niesprawnego taboru i współuczestniczenia w fałszowaniu dowodów rejestracyjnych w oparciu o art. 233 i 234 Kodeksu Karnego. W związku z tym wytoczono mi sprawę karną z inicjatywy prezesa Wiatra i Prokuratury. Sąd Rejonowy mnie uniewinnił, taką samą decyzję podjął Sąd Okręgowy, który uzasadniając wyrok wskazał na absurdalność oskarżenia. Ponadto dalsze procedury organów państwowych potwierdziły, że fakt fałszerstw dokumentów rejestracyjnych miał miejsce i ja w tym nie uczestniczyłem. O spowodowanie tej sytuacji jest obecnie oskarżona przez prokuraturę osoba z głównego pionu zarządzania spółką.

- **Zwolnienie było jednak dopiero początkiem Twoich problemów, związanych z brakiem pracy, utrudnianiem działalności związkowej, medialnymi atakami i oskarżeniami.**
- Rzeczywiście w kolejnych miesiącach, a nawet latach dotyczyły mnie i naszych związkowców szykany i wyraźna dyskryminacja ze strony pracodawców. Nie chcę się wglębiać w to, bo to może jeszcze być przedmiotem rozpatrywania sądowego. Dyskryminacja i szykany były bardzo dolegliwe i podobne do mojej sytuacji. Okręgowy Sąd Pracy 12 maja 2011 r. prawomocnym wyrokiem uznał działania prezesa Wiatra za zasadne. Zdaniem sądu pracodawca miał prawo uznać, że działałem na szkodę spółki i naraziłem ją na straty, co dawało pracodawcy podstawę do dyscyplinarnego rozwiązania ze mną umowy

o pracę. Mój pełnomocnik pani mecenas Barbara Porzuczek złożyła jednak skargę kasacyjną do Sądu Najwyższego, który 17 maja br. uznał ją za zasadną. Przyznał tym samym, że nie zaszyły okoliczności uzasadniające dyscyplinarne rozwiązanie ze mną stosunku pracy. Teraz czekam wciąż na uzasadnienie i mam nadzieję, że odbędzie się niedługo rozprawa pokasacyjna i wrócę do pracy.

– **Aż trudno uwierzyć, że trwało to wszystko cztery lata. Jak udało Ci się przetrwać ten okres?**

– W tym czasie odbyły się 64 rozprawy, więc człowiek miał czas, żeby się zahartować, przybrać „grubą skórę”. Na początku przeżywałem to wszystko bardzo emocjonalnie, bo to była tragedia dla mnie i dla mojej rodziny. Bez pomocy Regionu, licznych Komisji i dobrych ludzi zapewne rozgnieciony mnie jak robaka, lecz dzięki nim udało mi się przetrwać te wszystkie przeciwności. Część ludzi, których miałem za przyjaciół pod naciskiem pracodawcy i innych osób, bojąc się o siebie odwróciło się plecami, ale pojawili się za to inni, którzy okazali się prawdziwymi przyjaciółmi. Były to osoby, o których nigdy nie myślałem, że w trudnej sytuacji mi pomogą. Dziś mogę powiedzieć, że warto było walczyć i przejść nawet przez ten szereg upokorzeń. Chciałem jeszcze wracając do początku, kiedy to Prokuratura działając na wniosek Jerzego Wiatra, wytaczając mi wspomniane wyżej zarzuty i pewnie orientując się że nie mają one podstaw, skierowała mnie na badania psychiatryczne. Nadmienię że dostałem wezwanie na te badania na godz. 10.00 w określonym dniu i stawilem się na nie zgodnie z wyznaczonym terminem. Na ich przeprowadzenie oczekiwałem ok. 3 godz. W tym czasie przepadła mi ważna terminowa wizyta u kardiologa. W tym czasie byłem w intensywnym leczeniu po zabiegu kardiologicznym serca. Kiedy oczekując na odwołujące się psychiatryczne badanie, zwróciłem się z prośbą do Pani Prokurator Ciepłińskiej, by umożliwiła mi kontakt z umówionym kardiologiem, ta kategorycznie stwierdziła iż w przypadku opuszczenia przeze mnie budynku Sądu natychmiast uruchomi siły porządkowe celem doprowadzenia mnie do Prokuratury. Być może liczono na to, że zostanie uznanych za chorego psychicznie i w rezultacie uniewinniony ze względu na chorobę, a nie na fakt iż nie złamałem prawa. To się nie udało. W trakcie badania zwróciłem się do biegłych psychiatrów sądowych o dopuszczenie mnie jako oskarżonego do procesu, bym mógł odpowiadać za swoje czyny. Biegli przychyliłi się do tego i uznali, że mogę występować przed sądem. Wygrałem tę sprawę całkowicie.

– **Zwolnienie przewodniczącego, to częste dzia-**

**łanie pracodawców, którzy liczą na zastraszenie pracowników i zniszczenie w ten sposób związku.**

– Oczywiście głównym celem pracodawcy było zneutralizowanie działań przewodniczącego przez zwolnienie go z pracy i w rezultacie przestraszenie innych. Tak się jednak nie stało. Pozostał twardy kręgosłup ludzi najwierniejszych i najuczciwszych. Jest nas teraz trochę mniej, ale z drugiej strony dostrzegam poparcie wśród pracowników, w tym swoich związkowców, pracowników niezrzeszonych, a nawet członków innych związków zawodowych w firmie. Liczy się dobro pracowników, bezpieczna praca i rzetelne świadczenie usług, bo jesteśmy spółką użyteczności publicznej. Jestem wciąż przewodniczącym „Solidarności”, choć były różne podejścia, by mnie pozbawić funkcji. Jestem w stałym kontakcie z załogą, organizujemy spotkania komisji zakładowej i dalej niestety - czego prezes nie oczekiwał - negocjuję sprawy dotyczące pracowników i spółki. Jeśli prezes nie odpisuje na pisma czy nie podejmuje rozmów, to piszę do prezydenta czy skarbnika miasta. Nie wyeliminowano mnie, a „Solidarność” nie dała się zepchnąć na boczny tor.

– **Pomówmy o przyszłości. Czy masz nadzieję, że mimo tych trudnych przejść, możliwa jest współpraca zarządu z pracownikami?**

– Nadzieja umiera ostatnia. Z osobami z obecnego zarządu będzie to jednak niesamowicie trudne, bo jak wspomniałem nie odpowiadają nawet na pisma. Jakiś czas temu zawarto uzupełniające porozumienie placowe, ale nas do tych rozmów nie zaproszono. Kiedy poprosiłem wiceprezesa spółki o przekazanie kserokopii porozumienia, zostałem z krzykiem wyrzucony z jego biura. Prosiłem Prezydenta Miasta o interwencję, ale on nie odniósł się do tego wniosku, a gdy ponownie napisałem w tej sprawie, odpowiedział, że to wewnętrzna sprawa spółki. To dziwne, że prezydent nie interesuje się, co się dzieje w spółce. Mimo tych utrudnień będziemy dążyć do celu, tym bardziej, że pozostałe dwa związki zawodowe dostrzegły fatalną sytuację w spółce. To o czym my mówiliśmy już niemal 6 lat temu, teraz inni uważają i piszą alarmujące listy do prezydenta, do skarbnika miasta i do załogi. Cieszy mnie, że późno, bo późno, ale dostrzegli te problemy. Choć nadal próbuje się nas pomijać, to my jesteśmy gotowi do rozmów i będziemy rozmawiać o przyszłości spółki z każdą stroną.

– **Dziękuję za rozmowę.**

*O problemach w MPK w Tarnowie pisaliśmy szerzej w „Serwisie” nr 15-16 z 19 grudnia 2009 r.*

## Hutnicza „Solidarność” doceniona!

O jakości rocznic decyduje to, co po nich zostaje. Dzięki temu założeniu organizatorów obchodów 30. rocznicy powstania Tajnej Komisji Robotniczej Hutników, dwudniowe uroczystości nie tylko zapadną na długo w pamięci mieszkańców tej dzielnicy Krakowa, ale przede wszystkim pozostawiły po sobie mnóstwo śladów i ożywiły pamięć o jednej z najważniejszych podziemnych struktur podziemnej „Solidarność”.

„Solidarność” to przede wszystkim ludzie i o nich pamiętano podczas dwudniowych uroczystości w dn. 21-22 września br. Wielu spośród tych, którzy tworzyli i współpracowali w l. 80. z TKRH, pomagali, a czasem tylko sympatyzowali przyszło na jedną z uroczystości, zaplanowanych przez Macieja Macha. A było ich niemało: odsłonięcie tablicy w pobliżu miejsca pierwszego spotkania organizującego TKRH na os. Centrum B, msza święta w Bieńczycach, składanie kwiatów na grobach zamordowanych w stanie wojennym oraz pod pomnikami „Solidarność” i Bogdana Włosika, otwarcie wystawy „Nowa Huta. Underground” w Alei Róż, i inne. Aż 26 osób spośród czynnie działających na rzecz TKRH wyróżnił Prezydent RP Bronisław Komorowski, nadając im wysokie odznaczenia państwowe, które w jego imieniu wręczył Jan Lityński, podkreślający olbrzymią rolę „Solidarność” w Nowej Hucie: „Z przyjemnością przyjeżdżam dziś do Nowej Huty, bo

## Konkurs „Dzieje Nowej Huty i Solidarność w latach 1980-1989”

Trwa konkurs „Dzieje Nowej Huty i Solidarność w latach 1980-1989” dla gimnazjów i szkół ponadpodstawowych województwa małopolskiego. Termin zgłaszania udziału w konkursie mija 16 października br. Ogłoszenie listy finalistów i laureatów nastąpi do dnia 7 grudnia 2012 r. Zakończenie i podsumowanie konkursu odbędzie się 12 grudnia 2012 r. Wszystkie informacje znajdują się na stronach [www.tkrh.pl](http://www.tkrh.pl), [www.ipn.gov.pl](http://www.ipn.gov.pl) i [www.kuratorium.krakow.pl](http://www.kuratorium.krakow.pl).

w tych trudnych latach 80. zyskałem tu wielu przyjaciół, z którymi kontakty przetrwały i na których zawsze mogłem liczyć” - mówił podczas uroczystości.

Miłych głosów podczas tych dwóch dni nie zabrakło w wypowiedziach zaproszonych gości. Swoje doświadczenia z „S” wspominali przedstawiciele administracji i samorządu, jak wojewoda Jerzy Miller, czy przewodniczący Sejmiku Województwa Małopolskiego - Kazimierz Barczyk, Mówili także sami bohaterowie - Maciej Mach, Stanisław Handzlik i Edward Nowak. „Chcę mocno podkreślić, że myślą przewodnią w organizowaniu naszej rocznicy była chęć przypomnienia o ludziach, którzy tworzyli i wspierali TKRH. Bez nich nic byśmy nie znaczyli. Wielu z nich było i jest anonimowych, ale to oni mają czuć się dziś uhonorowani” - mówił Maciej Mach.

Nie zapomniano podczas dwóch dni również o przykrych sprawach - o tym, że wielu walczących o wolność w latach 80. dziś cierpi niedostatek, a w chwilach najtrudniejszych nie może liczyć na pomoc państwa, że wciąż wiele jest w Polsce nierozwiązanych problemów społecznych i ekonomicznych. Mówił o tym w kazaniu w „Arce Pana” ks. Władysław Palmowski. Nawigował do tych problemów również przewodniczący KK NSZZ „S” Piotr Duda, pisząc w liście przesyłanym na ręce organizatorów: „Jeśli pytacie mnie dzisiaj jak przy okazji Waszej rocznicy podziękować bohaterom nowohuckiej „Solidarność”, powiem Wam to, co mówiłem byłym internowanym w kwidzyńskim więzieniu w 30-tą rocznicę ich brutalnej pacyfikacji. Najlepszym podziękowaniem jest to, co robimy w obronie praw pracowniczych i obywatelskich: organizujemy referenda, piszemy projekty ustaw, przeprowadzamy protesty, manifestacje. Walczymy z podniesieniem wieku emerytalnego, niską płacą minimalną, niekorzystnymi

### Odznaczeni postanowieniem Prezydenta RP z dnia 28 czerwca 2012 r.:

#### Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski

Wojciech Marchewczyk

#### Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski

Andrzej Łaptaś, Maciej Mach, Józef Mandryk, Jacek Marchewczyk, Rafał Marchewczyk, Wiesław Mazurkiewicz, Barbara Zientarska

#### Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski

Una Gurawska-Mach, Dorota Kosiek, Janina Kosiek, Marek Kosiek, Anna Mielniczuk, Jerzy Mielniczuk, Jerzy Rusek, Adam Słupek, Teresa Starmach, Krystyna Starzyńska, Marek Szczupak

#### Złoty Krzyż Zasługi

Marek Cholewka, Stefan Gołda, Andrzej Jaskowski, Grzegorz Kowalski, Józef Ratajczak, Marta Smoluch, Andrzej Stawiarski

zmianami w kodeksie pracy, czy ostatnio w ustawie o zgromadzeniach. To nasza rola i zadanie, z którego nikt nigdy nas nie zwolni. Dziękując Wam za lata walki i naszą wolność, do odzyskania której TKRH walnie się przyczyniła, ze swojej strony zapewniam, że dalej będziemy bronić praw pracowniczych, tak aby postulaty sierpnia 1980 roku jak najpełniej zostały wypełnione.”

Dopełnieniem uroczystości było spotkanie blisko

200 osób związanych z TKRH. Wypełniły je wspomnienia i refleksje, ale przede wszystkim życzliwość, dzięki której zapomniano na chwilę o codzienności, o istniejących różnicach i zaszłościach. Ludzie „Solidarności” z Nowej Huty tak, jak w latach 80. znowu byli razem. Dla nich doświadczenie tego wieczoru było chyba ważniejsze, niż bardzo istotne publikacje, tablice i inne materialne ślady obchodów jubileuszu Komisji.

majlech

## „Solidarność” miała rację

W dniu 2 października br. Trybunał Konstytucyjny wydał orzeczenie, w którym za niezgodne z Konstytucją RP uznał przepisy niepozwalające pracownikom na odbiór dodatkowego dnia wolnego za święto przypadające w dzień wolny, wynikający z przeciętnie pięciodniowego tygodnia pracy. TK orzekł, że art. 130 § 21 ustawy z dnia 26 czerwca 1974 r. - Kodeks pracy jest niezgodny z art. 32 ust. 1 Konstytucji oraz jest zgodny z art. 66 ust. 2 Konstytucji.

Sprawa rozpatrywana była na wniosek NSZZ „Solidarność”, który uzasadniał, że powołany przepis Kodeksu pracy jest sprzeczny z konstytucyjną zasadą równości wobec prawa i zakazem dyskryminacji oraz prawem do dnia wolnego od pracy w święta ustawowe. Obecne rozwiązanie powodowało nierówne traktowanie zatrudnionych nawet w jednej firmie, gdzie dzień wolny wynikający z przeciętnie pięciodniowego tygodnia pracy może być przez pracodawcę ustalony różnie dla różnych pracowników. Pracownik, któremu święto przypada w dzień rozkładowo pracujący ma z tego tytułu dzień wolny a pracownik, któremu święto przypada w dzień wolny wynikający z przeciętnie pięciodniowego tygodnia pracy musi pracować jeden dzień dłużej od kolegi – bo wymiar czasu pracy nie ulega obniżeniu.

Zdaniem Trybunału Konstytucyjnego takie zróżnicowanie sytuacji prawnej pracowników w zależności od tego czy święto przypada w dniu wolnym od pracy wynikającym z rozkładu czasu pracy w przeciętnie pięciodniowym tygodniu pracy czy w dniu będącym według tego rozkładu czasu pracy dniem pracy, nie znajduje usprawiedliwienia w potrzebach i interesach gospodarki narodowej. Rozważania natury budżetowej nie mogą uzasadniać takiej dyskryminacji.

Przypomnijmy, że przepis Kodeksu pracy odnośnie

zasad rozliczania dni wolnych został zmieniony w 2011 r. po wprowadzeniu dnia wolnego w święto Trzech Króli, 6 stycznia. Pozbawienie pracowników odpoczynku w przypadku, gdy święto przypadało w dzień wolny miało zrekompensować pracodawcom dodatkowy dzień wolny w Trzech Króli. „Solidarność” zaskarżyła te przepisy jeszcze w styczniu 2011 r., obawiając się, że wobec ruchomego charakteru dnia wolnego z tytułu przeciętnie pięciodniowego tygodnia pracy i pozostawienia go w gestii pracodawcy może to prowadzić do dyskryminacji i nierównego traktowania oraz pozbawiania pracowników dodatkowego dnia wolnego. Zdarzały się przypadki, że pracodawcy ustalali dni rozkładowo wolne w święto aby w ten sposób pozbawiać pracownika tego prawa (obydwa tytuły do dnia wolnego się konsumowały).

Od strony prawnej wyrok nie budzi zastrzeżeń, gdyż od początku były wątpliwości w związku z nierównym traktowaniem. Pracodawcy jednakże alarmują, że powrót do oddawania pracownikom dni wolnych za święta jest zbyt dużym obciążeniem zarówno dla nich, jak i dla budżetu państwa. Wyrok jest ostateczny, a jego sentencja podlega ogłoszeniu w Dzienniku Ustaw, kiedy to zacznie obowiązywać.

### Dni wolne

Zgodnie z ustawą o dniach wolnych od pracy pracownikom przysługują wolne w niedziele oraz 13 świąt państwowych i kościelnych: Nowy Rok (1 stycznia), Święto Trzech Króli (6 stycznia), pierwszy i drugi dzień Wielkanocy (ruchome), Święto Państwowe (1 maja), Święto Narodowe Trzeciego Maja (3 maja), pierwszy dzień Zielonych Świątek (ruchome), Dzień Bożego Ciała (ruchome), Wniebowzięcie Najświętszej Marii Panny (15 sierpnia), Wszystkich Świętych (1 listopada), Narodowe Święto Niepodległości (11 listopada), pierwszy i drugi dzień Bożego Narodzenia (25 i 26 grudnia).

# XXX rocznica powstania TKRH

